

KAZIMIERZ ZAJĄC (*Kraków*)

ZAPATRYWANIA SOCJALNE I EKONOMICZNE ŚW. TOMASZA Z AKWINU

*Jeśli chcesz cokolwiek poznać,
badaj jego początki i rozwój.*

Arystoteles

DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIOŁA W ROZWOJU GOSPODARCZYM W ŚREDNIOWIECZU

Profesor Jerzy Fierich uważał, twierdzi się ogólnie, że w ciągu szeregu wieków, od upadku Rzymu do czasu ustalenia się zapatrywań Kościoła na zjawiska gospodarcze, tj. do XII–XIII wieku, widzimy duży skok, wielki rozwój w stosunkach gospodarczych, w zakresie faktów życia gospodarczego – a niewielkie tylko widzimy różnice w rozwoju doktryn ekonomicznych, w rozwoju myśli ekonomicznej¹.

Kościół przejął rzeczywiście bardzo wiele z programu społecznego starożytnych, urzeczywistnił w dużym stopniu sen Greków o stworzeniu społeczeństwa hierarchicznego, rządzonego przez najlepszych – marzenie stoików stworzenia społeczności kosmopolitycznej, opartej o powszechną etykę. Należy podkreślić, że pisarzy średniowiecznych, zajmujących się zagadnieniami społecznymi było wielu. Najważniejsi z nich to św. Augustyn w okresie patrystyki, a św. Albert Wielki i św. Tomasz z Akwinu w okresie scholastyki. Zwrócić warto uwagę, że na zapatrywania pisarzy średniowiecznych decydujący wpływ wywarły pisma Arystotelesa. Na ich zapatrywania społeczne czy ekonomiczne

¹ Tematykę przedstawioną w niniejszym artykule omawiają również inni autorzy: G. K. C h e s t e r t o n, *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1959; J. F i e r i c h, *Historia doktryn ekonomicznych*, Kraków 1958; A. E s p i n a s, *Historia doktryn ekonomicznych*, Warszawa 1912; *Encyklopedia nauk politycznych*, Warszawa 1936; S. G ł ą b i ń s k i, *Historia ekonomiki. T. 1: Historia ekonomiki powszechnej*, Lwów 1939; I. K. I n g r a m, *Historia ekonomii politycznej*, Kraków 1907; I. S. L e w i ń s k i, *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1920; A. N a t t e l, *Nauka o słusznej cenie u św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1938; E. R o l l, *A History of Economic Thought, Revised and Enlarged*, New York (wyd. 4) 1947; F. Z w e i g, *Cztery systemy ekonomii*, Kraków 1932.

wywarła więc zasadniczy wpływ recepcja pism społecznych Stagiryty (XIII w.). To wszystko, co napisano przed recepcją, posiada tylko znaczenie dla rozwoju myśli czy nauk społecznych.

We wczesnym średniowieczu wyraźnie ujawniła się działalność Kościoła. Klasztory przyczyniły się także do rozwoju gospodarczego. Praca nad uprawą pustkowi, osuszaniem bagien, karczowaniem lasów była zalecana przez reguły klasztorne. Największe zasługi pod tym względem mają cystersi i benedyktyni. Głównie podnosiły one kulturę rolniczą i ogrodniczą, ale kształciły również rzemieślników, stały się także rozsądnymi handlu, ośrodkami targów, w końcu i centrami kredytu, w postaci pożyczek w naturze, w razie klęsk elementarnych.

Kościół starał się złagodzić los niewolników, zakazywał ich zabicia i kaleczenia, dawał im azyl w swoich zabudowaniach, zakazywał zabierania ich ruchomości i zarobków, dopuszczał ich do stanowisk duchownych itp.

W końcu akcja Kościoła szła w kierunku pomocy bezrobotnym. Mimo że ludności było wówczas bardzo niewiele, to jednak było dużo bezrobotnych. Tylko cechy troszczyły się nieco o swych towarzyszy, szukających pracy, ale cały ciężar opieki spadał na barki Kościoła, który początkowo wywiązywał się całkiem dobrze z tego zadania (w starożytności). Kierownikiem rozdawnictwa jałmużny był biskup. Wspierano tylko niezdolnych do pracy, dając im żywność i ewentualnie pomoc lekarską, dla zdrowych zaś szukano pracy. Powstały stowarzyszenia dobroczynne, ale nie stworzono jednolitej organizacji.

ŚW. TOMASZ Z AKWINU – JEGO POGLĄDY NA PROBLEMATYKĘ SOCJALNĄ I EKONOMICZNĄ

Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), Włoch z pochodzenia, dominikanin. Najważniejszym jego dziełem jest *Suma teologiczna*, napisana w latach 1265–1274 w Paryżu. Poza tym ważne dla nas są komentarze do pism Arystotelesa oraz praca *De regimine principum*. System św. Tomasza został przez papieża Leona XIII uznany w roku 1879 w encyklice *Aeterni patris* za system Kościoła i od tego czasu odżył dawny tomizm (neoscholastyka).

Jak ogół zapatrywań filozoficznych św. Tomasza, tak i jego zapatrywania społeczne mają dwa źródła: dogmaty kościelne i filozofię Arystotelesa. Wpływ Arystotelesa jest bardzo silny, silniejszy nawet niż wpływ Kościoła. Wzorem Arystotelesa, zapatrywania św. Tomasza charakteryzuje duży umiar; podobnie, jak Grecy w ogóle, ujmuje swe zapatrywania z normatywnego punktu widzenia. Chodzi bowiem o cel praktyczny, o zrealizowanie w życiu społecznym ideałów,

tym razem Kościoła. Wychodzi więc, jak i Grecy, z pewnych ogólnych zasad.

System chrześcijański stawia jako najwyższy cel społeczeństwa rozwój życia duchowego wszystkich ludzi, czyli wartości etyczne stawia na pierwszym miejscu ponad wszystkie inne.

Drugim podstawowym założeniem systemu św. Tomasza to organiczne traktowanie społeczeństwa. W ślad za Arystotelesem, społeczeństwo ma jako całość pierwszeństwo przed swymi częściami, czyli głosi uniwersalizm. Ale i ten u n i w e r s a l i z m posiada pewne momenty i n d y w i d u a l i s t y c z n e, gdyż ostatecznym celem Kościoła czy społeczeństwa jest, zgodnie z wiarą w nieśmiertelność duszy, zbawienie każdego poszczególnego człowieka.

Trzecim w końcu założeniem, zupełnie oryginalnym, niespotykanym dotychczas, jest w y s o k a o c e n a p r a c y l u d z k i e j, pozostająca w zgodzie z uznaniem godności człowieka jako stworzonego na obraz i podobieństwo Boskie.

Jeśli chodzi o zapłatywanie socjalne, to św. Tomasz uważa, że osiągnięcie najwyższego celu etycznego przez społeczeństwo, jako całości, wymaga pewnej planowej organizacji tegoż społeczeństwa, która by dopiero umożliwiła jego realizację. Poszczególne więc części każdego społeczeństwa muszą służyć temu celowi całego społeczeństwa. Na tym polega uniwersalizm.

Wszyscy ludzie są wobec Boga równi. Różnice między ludźmi są wynikiem jedynie różnicy ich zajęć. Podobnie jak w organizmie, powinna istnieć hierarchia poszczególnych stanów i ludzi. Udział każdego jest konieczny i pozytywny, ale różną jest waga funkcji wykonywanych przez poszczególnych ludzi. Nie każdemu więc należy się taki sam udział w dochodzie społecznym taka sprawiedliwość *commutativa*; byłaby niesprawiedliwością, bo by nie uwzględniała właśnie różnicy w wadze funkcji społecznych, które każdy spełnia. Podobnie więc jak u Arystotelesa, każdemu należy się co innego, jakościowo i ilościowo, w zależności od urodzenia, zasług i zalet – *iustitia distributiva* (hierarchizm).

To w pewnym stopniu tłumaczy stanowisko kanonistów, także św. Tomasza, w sprawie n i e w o l n i c t w a. Różnice między wolnym a niewolnym są wynikiem tylko różnicy ich zajęć. Podział pracy społeczny jest koniecznością. Niewolnicy stanowią najniższą klasę usług. Tym samym uważali więc kanoniści niewolnictwo za instytucję konieczną (św. Tomasz – za wynik grzechu pierworodnego).

Zgodnie z zapłatywaniami Arystotelesa, św. Tomasz uważał człowieka za stworzenie społeczne, a więc przeznaczone do życia w państwie. Takie życie jest zgodne z prawami natury. Ale państwo nie jest wcale celem człowieka, istnieje tylko dla dobra ogółu, a jest konieczne z powodu ułomności ludzkich. Zadanie jego polega na utrzymaniu pokoju (przez obronę przed wrogiem i opiekę prawną w stosunkach we-

wewnętrznych), na dbaniu o dobrobyt materialny, a przede wszystkim na popieraniu cnoty. Ponieważ państwo spełnia tylko pewne cele ziemskie, a cel człowieka jest pozaziemski, do którego to celu prowadzi człowieka Kościół, przeto państwo powinno być podporządkowane Kościołowi. Korporacja kościelna jest ważniejsza ideowo od państwa, bo dba o zbawienie ludzi.

Po tych ogólnych rozważaniach filozoficzno-społecznych przejdziemy obecnie do przedstawienia pokrótce (ze względu na ograniczoną objętość opracowania) zapatrywań e k o n o m i c z n y c h św. Tomasza.

W pierwszym rzędzie św. Tomasz wyznawał zasadę u t r z y m a n i a. Wszystko ma w a r t o ś ć w z g l ę d n ą w zależności od ustosunkowania się do celu etycznego. Podobnie bogactwo i ubóstwo nie są same przez się ani dobre, ani złe. Są dobre, jeżeli prowadzą do cnoty, złe – jeżeli prowadzą do grzechu. Ubóstwo nie jest obowiązkiem chrześcijanina, tylko radą ewangeliczną dla wybranych. Może być ono szkodliwe, jeżeli naraża na pokusy. Bogactwo jest niebezpieczne, ale potrzebne dla dzielenia się z innymi. W bogactwie należy zachować pewien u m i a r. Każda pogoń za zyskiem jest zła. Potrzeby należy ograniczać, zbędnych się wyrzekać, bo przecież szczęście ludzkie polega na doskonałości etycznej, a nie na dobrobycie materialnym. Należy więc trzymać się tradycyjnych ram zaspokajania potrzeb. Dlatego z a s a d a u t r z y m a n i a jest motywowana w dwojaki sposób: (1) jako konieczna do utrzymania harmonii między warstwami społecznymi i (2) jako konieczna do osiągnięcia etycznej doskonałości jednostki.

Należy więc ograniczyć inicjatywę prywatną, możliwości zarobkowania poszczególnych ludzi, ich zupełną wolność gospodarczą, należy regulować produkcję, ustalać ceny. W ogóle konieczna jest i n g e r e n c j a w życie gospodarcze, gdyż nie można jej pozostawić wolnej grze konkurencji. Spełnianie tego zadania jest obowiązkiem Kościoła, państwa lub organizacji cechowych.

Rozpatrując w ł a s n o ś ć p r y w a t n ą uważa, że instytucja własności prywatnej posiada, jak i wszystkie inne, względną tylko wartość. I tak, zwłaszcza w pierwszych wiekach n.e., była ona przedmiotem ostrej k r y t y k i ze strony pisarzy chrześcijańskich. Wspólność dóbr lepiej odpowiada ideom chrześcijańskim (*communis possessio dulcissima*). Kościół zalecał wspólne użytkowanie dóbr duchowych, a niektórzy ojcowie wprost zabraniali posiadać własność (Bazyli, Ambroży). Klemens z Aleksandrii twierdził, że własność prywatna jest z natury bezprawiem, bo wszelkie dary Boga są przeznaczone dla wszystkich ludzi. Później dopiero, zwłaszcza pod wpływem Arystotelesa, św. Tomasz wystąpił w obronie własności prywatnej. I tak, lepiej odpowiada ona naturze ludzkiej aniżeli wspólna, bo (1) ludzie więcej dbają i starają się o własność swoją aniżeli o wspól-

ną, jest więc ona najważniejszym bodźcem do pracy; (2) zabezpiecza lepiej porządek w społeczeństwie; (3) w końcu zapewnia ona spokój w społeczeństwie, gdyż najwięcej sporów powstaje na tle własności wspólnej.

Własność prywatna z jednej strony nie jest więc ani nie wynika z niezmiennego i bezwzględego prawa naturalnego (boskiego) – o uznaniu *ius abutendi* nie ma mowy. Z drugiej strony nie jest jednak sprzeczna z tym prawem. Jej dobroć lub zło zależy od sposobu jej użycia. Potrzebę własności uzasadnia się więc nie prawami jednostki, a tylko i wyłącznie korzyściami, jakie może ona dać społeczeństwu, w jego dążności do doskonałości etycznej. Jest więc instytucją prawa pozytywnego, uzasadnioną względami praktycznymi. Gdyby społecznie okazało się pożytecznym wprowadzenie własności wspólnej, należałoby ją wprowadzić. Tylko pewne skłonności natury ludzkiej utrudniają to wprowadzenie.

Prawo własności musi często ustąpić naturalnemu prawu do życia każdego człowieka, jeżeli powstaje kolizja między nimi. Człowiekowi w ostatniej nędzy, jeżeli egzystencja jego jest zagrożona, a jakieś cudze dobro mogłoby go uratować, wolno ukraść to, co mu jest do życia nieodzownie potrzebne, a nawet wziąć przemocą – bo celem dóbr jest właśnie utrzymanie i ratowanie ludzkiego życia.

Istotne znaczenie w rozważaniach ekonomicznych św. Tomasza ma teoria wartości i ceny. Trzeba dodać, że brak jest u niego dokładniejszej analizy wartości. Znajdujemy raczej szereg myśli na ten temat, rozproszonych, różnych miejscach jego prac, na ogół niezupełnie ze sobą zgodnych. Niejasne jest wreszcie stanowisko św. Tomasza co do obiektywnej i subiektywnej teorii wartości. Stąd też zdania historyków są podzielone. Św. Tomasz wyróżnia dwie wartości: (1) *pretium datum*, (2) *iustum pretium*.

Pretium datum jest to cena rynkowa pewnego dobra, bieżąca. Wysokość jej jest zależna od ciągle zmieniającej się sytuacji rynkowej, mianowicie od popytu i podaży. Na cenę tę mają wpływ potrzeby ludzi. Pod wpływem Arystotelesa, św. Tomasza przyjmuje potrzebę jako punkt wyjścia wartościowania jako konieczny warunek wszelkiej wymiany, gdyż bez niej do wymiany dojść by nie mogło. Dobro musi mieć pewne cechy, które nadają mu zdolność zaspokajania potrzeb ludzkich, czyli musi być użyteczne.

Poza tą ceną subiektywną istnieje druga – *iustum pretium*, która ma charakter obiektywny w tym znaczeniu, że jej wysokość nie zależy od subiektywnych ocen poszczególnych ludzi, bo wynika wprost z prawa natury. Jest ona niezmienna i to w dwojakim charakterze. Po pierwsze, jako pewien postulat o charakterze etycznym odpowiada na pytanie: Jaka winna być cena, aby być ceną sprawiedliwą? Po wtóre, jako cena statyczna, która się ustala na rynku podczas długiego okresu czasu i koło której wahają się ceny rynkowe. Cena słuszna zależy

przede wszystkim od pracy, od innych kosztów bliżej nieokreślonych i wreszcie od stanowiska społecznego producenta. Tej sprawiedliwej ceny nie można obliczyć dokładnie (*punctualiter*), a tylko w przybliżeniu. Jednakże łatwiej można ją było ustalić w średniowieczu aniżeli dzisiaj, bo tak ilość pracy, jak i koszt produkcji, przy statyce techniki produkcji, były względnie stałe. Płace były utrzymane na poziomie minimum egzystencji, a kapitał nie odgrywał większej roli.

Utrzymanie ceny sprawiedliwej uważano za rzecz nie tylko sprawiedliwą, lecz także **k o n i e c z n ą** dla istnienia społeczeństwa. Gdyby bowiem cena była niższa, to by producent nie dostał zwrotu kosztów nakładów i dana gałąź produkcji musiałaby upaść. Cenę sprawiedliwą ciężko było ustalić, przeto zwykle za *iustum pretium* uważano przeciętną cenę szacunkową, ustalającą się na rynku.

Wiele miejsca poświęca w swoich rozważaniach św. Tomasz **p r a c y i p ł a c y**. W systemie etycznym bardzo ważną rolę odgrywa praca. Praca w tym systemie jest uważana za:

- główne źródło dochodu i wartości,
- główny, bo jedyny, aktywny czynnik produkcji,
- ważny środek uszlachetniający, a więc prowadzący do doskonałości etycznej.

Zmieniło się więc zasadniczo zapatrywanie na pracę i, co najważniejsze, na pracę fizyczną. Do tej zmiany przyczynił się niewątpliwie przede wszystkim przykład klasztorów, które pracę fizyczną nakazywały jako obowiązek religijny.

Już św. Paweł pisał, że kto nie pracuje, żyć nie powinien. Jeżeli praca jest czynnikiem uszlachetniającym, przeto na każdym człowieku, biednym czy bogatym, spoczywa **o b o w i ą z e k p r a c y**. Praca ma dużą **w a r t o ś ć m o r a l n ą**, ale tylko w pewnych granicach i różną w zależności od rodzaju pracy.

Nie każda praca w równym stopniu ma charakter umoralniający. Między pracami bowiem, jak i między warstwami społecznymi, istnieje **h i e r a r c h i a**. Ta dystynkcja między pracami jest wynikiem ich oceny z punktu widzenia etycznego. Praca jest tym cenniejsza etycznie, im bardziej zmierza do zaspokojenia wyłącznie potrzeb ludzkich, a nie osiągnięcia zysku (ujęcie zgodne z arystotelesowskim).

Na pierwszym miejscu należy postawić takie prace, jak rolnictwo i rzemiosło. Oba te rodzaje prac stanowią bowiem tzw. *artes possessivae*, produkujące bogactwa **b e z p o ś r e d n i o** potrzebne człowiekowi do zaspokojenia potrzeb. Są to zajęcia najbardziej godne i do nich scholastycy odnosili się najprzychylniej.

Inaczej odnosili się kanoniści do prac drugiego rodzaju, tzw. *artes pecuniativae*, przynoszących zysk, bo służących do zdobywania pieniędzy. Mogą one być pożyteczne, ale tylko **p o ś r e d n i o**. Wartość ich jest względna, zależy od intencji. Tutaj przede wszystkim należy han-

del. Ponieważ handel może być, a często nawet rzeczywiście jest kierowany intencją osiągnięcia zysków, przeto kanoniści zasadniczo odnoszą się do niego krytycznie.

Oczywistą jest rzeczą, że dopuszczalna jest wymiana w celu zaspokojenia potrzeb, zwana przez Arystotelesa prawidłową. Zapatorywania kanonistów na zysk kupca były wcale liberalne. Chodziło im o to, by kupcy nie dążyli do nadmiernych zysków, potępiali spekulację i wykorzystywanie każdej koniunktury.

Dla św. Tomasza problem płacy był problemem ceny (*iustum salarium*). Pracę traktował jako towar, za który należy się też *iustum pretium*, sprawiedliwe wynagrodzenie. A więc pracownikowi należy się równowartość jego pracy, czyli tyle, aby płaca wystarczała na utrzymanie jego i jego rodziny wedle wymagań stanu robotniczego, a ma być wynagrodzeniem za nakłady w pracy, a więc np. koszt kształcenia się itp. Płaca winna być rodzinna, a nie jednostkowa. Taka płaca stanowi o status personae i zapewnia stopę życiową odpowiadającą stanowi danej osoby. Św. Tomasz nie wyróżniał płacy rynkowej, dynamicznej, w analogii do *pretium datum*. Poza tym nie przedstawiał swych zapatorywań na płace w systemie kapitalistycznym, gdyż system taki był dopiero w zarodku.

Niewątpliwie największe naukowe znaczenie dla ekonomii mają z zagadnień poruszanych w średniowieczu te dotyczące wartości pieniądza i uzasadnienie zakazu pobierania procentu. Teoria pieniądza św. Tomasza jest zdecydowanie nominalistyczna, przejęta od Arystotelesa. Pieniądz więc, jego zdaniem, jest tylko miernikiem wartości, i to sztucznym, a spełnia tę funkcję wyłącznie na podstawie przepisów prawnych. Posiada więc wartość nie z natury, a wyłącznie dzięki umowie (*valor impositus*). Istnieje więc zasadnicza różnica między nim a towarem, bo pieniądz w niczym nie przyczynia się do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Pod jednym względem św. Tomasz idzie nawet w swych zapatorywaniach dalej niż Arystoteles. Mianowicie Arystoteles widzi źródło wartości pieniądza w prawie, a św. Tomasz w prawie monarszym. Stąd pieniądz staje się własnością panującego, a więc panujący może dowolnie zmieniać wartość pieniądza i traktować go jako źródło swoich dochodów. Jednakże św. Tomasz zdawał sobie sprawę, na podstawie obserwacji, iż pieniądz ma wartość ze względu na kruszec i że fałszowanie pieniądzy przez panującego jest rzeczą niemoralną. Zatem zapatorywanie św. Tomasza na pieniądz nie jest jednolite, a to z powodu pomieszania prawa bicia monety z możliwością określenia wartości pieniądza.

W średniowieczu więc na ogół przyjmowano nominalistyczną teorię pieniądza, przypisując pieniądzwowi specjalną, nie znaną kiedy indziej funkcję, mianowicie przynoszenia panującemu dochodu. W zasadzie istniał wówczas zakaz pobierania pro-

centu od wypożyczonych pieniędzy. Ten zakaz pobierania procentu od kapitałów, zwłaszcza pieniężnych, był uzasadniony szeregiem argumentów (poza biblijnym: „Mutuum date nihil inde sperantes”, Łk 6, 35 n.).

Św. Tomasz wyróżniał dwa rodzaje przedmiotów, a to: (1) niezużywające się przez ich użycie, jak domy, grunty itp., oraz (2) te, z których korzystać możemy tylko przez ich zniszczenie. Do tej drugiej grupy przedmiotów zaliczał, zgodnie z prawem rzymskim, także pieniądze. Otóż użytkowanie pierwszych przedmiotów można sprzedać, nie sprzedając rzeczy samej, co przy drugich jest niemożliwe, bo niszczej ją w użyciu. Z tego powodu można pobierać wynagrodzenie za wypożyczenie w użytkowanie przedmiotów pierwszego rodzaju, renta więc jest usprawiedliwiona. Za to niedozwolone jest pobieranie wynagrodzenia za wypożyczenie przedmiotów drugiego rodzaju, czyli pobieranie od nich odsetek jest niedopuszczalne.

Kapitał, czyli pieniądź, jest jałowy, gdyż sam bez pracy nie jest w stanie niczego stworzyć, w przeciwieństwie do pracy, która jako *causa activa* jest produktywna i bez pieniędzy. Dlatego też pieniądźowi nie należy się żadne wynagrodzenie, a zysk z pieniędzy byłby tylko zawłaszczeniem wyniku pracy dłużnika. Dlatego wedle zasad sprawiedliwości pieniądźowi należy się tylko zwrot jego kosztów, a nie żaden dochód. Dochód zaś pobierany od wypożyczonych pieniędzy jest wynikiem cudzego trudu.

Pewne specyficzne cechy ówczesnego życia gospodarczego uzasadniały takie stanowisko Kościoła. Wierzyciel był zwykle bogaty, a dłużnik biedny. Kościół zaś brał w obronę słabszego. Nie znano wówczas kredytu produkcyjnego, a tylko konsumpcyjny dla ratowania życia czy podniesienia stopy życiowej ponad stan. Realizacja zakazu pobierania procentów była znacznie trudniejsza, aniżeli postulatu słusznej ceny czy płacy.

Zapatrywania św. Tomasza z Akwinu wywarły bardzo silny i długotrwały wpływ. Dla współczesnych ten „książę scholastyki” był wielkim autorytetem także na terenie ekonomii. Wpływ ten trwał tak długo, jak długo trwała scholastyka i na jej terenie był on najsilniejszy – jedynym rywalem tomizmu był tylko szkotyzm. Po kilku wiekach przerwy wpływ św. Tomasza odżył. Jednakowoż dorobek ekonomiczny św. Tomasza, i w ogóle kanonistów, nie jest wielki. Starali się oni stworzyć kompromis między doktryną Kościoła a faktycznymi stosunkami gospodarczymi, co czasami prowadziło do niekonsekwencji. Nauka ich ma raczej charakter norm postępowania, a więc polityczno-ekonomiczny. Te normy, jak *iustum pretium*, musiały się z czasem uelastyczyć.

Na koniec warto dodać, że cały system św. Tomasza z Akwinu opierał się na przekonaniu, że Bóg uczynił człowieka zdolnym do wej-

ścia w kontakt z rzeczywistością. Gilbert Keith Chesterton w swojej książce pt. *Święty Tomasz z Akwinu* pisze: „Gdyby ta książka miała charakter dyskusyjny, należałoby poświęcić całe rozdziały zarówno ekonomii, jak i etyce systemu tomistycznego. Łatwo by dowieść, że w tej sprawie był św. Tomasz nie mniej prorokiem niż filozofem. Przewidział od samego początku niebezpieczeństwo wyłącznego opierania się na handlu i wymianie, co się wtedy zaczynało, a co doszło do szczytu z powszechnym załamaniem się handlowym w naszych czasach. Twierdził, że lichwa jest czymś nienaturalnym” (tamże, t. 2, s. 195). Św. Tomasz był jednym z wielkich oswobodzicieli ludzkiego umysłu – człowiekiem, który pogodził religię z rozumem, który skierował go ku nauce doświadczalnej i podkreślał, że zmysły są oknami duszy, a rozum ma boskie prawo odzywiać się faktami.

ST. THOMAS AQUINAS ECONOMIC AND SOCIAL THOUGHTS

Summary

Basic thoughts of St. Thomas Aquinas on social and economic problem are presented in the paper. His views on human labour, theory of value and price, theory of labour and wages, monetary theory and theory of interest rate are being discussed. Philosophical system of St. Thomas was declared the official Catholic Church system by Pope Leo XIII in *Aeterni Patris*, which revitalised neoscholasticism. Aquinas thoughts stemmed from: Christian dogmas and Aristotle's writings. The place of human labour, connected with his ideas on Man, created as God's image and likeness was one of Aquinas's main assumptions. The society must be carefully organized in order to achieve the highest ethic goal. People are equal before God. The differences between them are due only to their activities. They should not have the same share in national income. Following Aristotle, Thomas treated Man as a social creature, born to live in society. According to his economic thoughts neither wealth nor poverty are good or bad themselves. They are good if they lead to virtue, and bad if they lead to a sin.